

Natalia Skrzyczewska:
Jak zaplanować święta? Mierzyć siły na zamiary

str. 2



Marcin Gucia:
To rewolucyjne podejście do przechowywania danych. Można zaoszczędzić

str. 4



Sebastian Mordal:
Cieszę się, że jestem w Lechii

str. 11



FOT. KRZYCHA FOTKI

NASZA LUBUSKA

nr 42 (142)
20-26 grudnia 2024
ISSN 2720-1783

przejdź na naszą stronę

REGION

www.naszalubuska.pl

lci.lubuskie.pl

fb.com/lubuskiecentruminformacyjne

W NUMERZE

Jubileusz Zrzeszenia
Gmin Województwa
Lubuskiego

str. 4



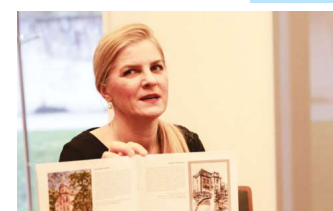
Wigilijny, regionalny
stół pełen lubuskich
przysmaków!

str. 5



O czym pisaliśmy w
naszym tygodniku
w 2024 roku.

str. 6 i 7



Gorzowscy artyści
pomagają, czyli
sztuka... charytatywna

str. 8



RADA KOBIET WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO SIŁA I DETERMINACJA W DZIAŁANIU!

Rada Kobiet Województwa Lubuskiego może być inspiracją dla wszystkich zaangażowanych w kwestie równości i rozwoju społecznego. Powstała w 2019 roku jako pierwsza taka inicjatywa w Polsce na poziomie województwa i przez pięć lat zrealizowała imponującą liczbę projektów.

Organ doradczy marszałka województwa skupiał się na organizacji wydarzeń edukacyjnych, prozdrowotnych i kulturalnych, takich jak „O prawie przy kawie” czy Lubuski Kongres Kobiet. Rada była również

aktywna w walce o prawa kobiet, podpisując Europejską Kartę Równości i wspierając protesty społeczne.

Teraz czas na kolejne cele i nowe osobowości. Przyszłość Rady Kobiet zapowiada się intensywnie – plany obejmują m.in. zakup cytomamobusu i rozszerzenie działań na obszary wiejskie, a także większe wsparcie dla organizacji pozarządowych działających na rzecz kobiet. Członkinie mówią głośno o tym, że potrzebna jest szersza reprezentacja kobiet z różnych środowisk.

więcej na str. 5

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składam
Państwu najserdeczniejsze życzenia zdrowia,
spokoju i radości.

Niech ten wyjątkowy czas wypełni Wasze domy
cieplem, uśmiechem i życzliwością,
a nadchodzący 2025 rok przyniesie pomyślność
i spełnienie marzeń.



W imieniu Zarządu Województwa Lubuskiego
oraz własnym

Marcin Jabłoński

Marszałek Województwa Lubuskiego

NASZ KOMENTARZ

Rok pełen emocji i wyzwań



Kto zasiądzie przy świątecznym stole? Wujkowie, ciocie, a może znajomi? Skład bywa różny, podobnie jak tematy rozmów. A miniony rok dostarczył ich wyjątkowo wiele. Polityczna zmiana – przejście władzy przez Donalda Tuska i jego gabinet – wzbudziła emocje przy podzielonych stołach rodzinnych. Po latach napięcie trudno o zgodę, dlatego może lepiej unikać politycznych debat w świątecznej atmosferze.

Rok 2024 to także czas wielkich wyzwań. Trudny był to rok. To na pewno. Dolny Śląsk zmagał się z dramatyczną powodzią, która zabrała dorobek życia wielu rodzin. Jednak siła ludzkiej solidarności okazała się nieoceniona. Podobny zryw jest potrzebny w kwestii Krajowego Planu Odbudowy, gdzie ogromne środki wciąż czekają na efektywne wykorzystanie. Bo wywalczony z niezwykłym trudem środki dla Polski są rozproszone po poszczególnych ministerstwach i instytucjach tak, że czasami trudno o informację, którym działaniem kto się bezpośrednio zajmuje. Tymczasem zegar tyka, a szkoda by było te miliony oddawać. Nie taki diabeł straszny – można by powiedzieć do instytucji i samorządów, które mają szansę pozyskać pieniądze. Nawet pożyczki są w ramach Krajowego Planu Odbudowy na bardzo korzystnych warunkach.

Nie zabrakło jednak radosnych akcentów w tym roku. Zielonogórskie Winobranie zachwytiło tradycyjną atmosferą, a raczkujący cykl „Dobry Wieczór Gorzów” przyciągnął mieszkańców i turystów. Zespół „Buziaki” świętował 45-lecie. Wychował on całe rzesze młodych tancerzy, tam nawiązały się przyjaźnie czy małżeństwa, których dzieci jako kolejne pokolenie tańczą w zespole. To przypomina, jak ważną rolę odgrywa kultura w naszym życiu.

Niech nadchodzący rok przyniesie zdrowie, sukcesy i niezapomniane chwile! Do Siego Roku!

Katarzyna Kozińska

”

DZISIAJ UMIEJĘTNOŚCI I WIEDZA Z ZAKRESU EKONOMII, BIZNESU I ZARZĄDZANIA SĄ KLUCZOWYMI ELEMENTAMI SUKCESU ZAWODOWEGO

Mariusz Biniewski

lubuski
kurator oświaty

o idei
Roku Edukacji
Ekonomicznej



Jak **nie zwariować** w święta?

Okres bożonarodzeniowy ma dwie twarze. Jedna to czas spędzony z bliskimi, druga - nerwowe przygotowania i poszukiwania prezentów. Natalię Skrzyczewską z Instytutu Psychologii UZ pytamy, jak studiować emocje oraz jak radzić sobie z rodzinnymi problemami?

Czy okres przedświąteczny to okres większych nerwów?

Okres przedświąteczny i świąteczny ma dwa bardzo różne oblicza. Pierwsze oblicze to czas rodzinnej sielanki, wspólnego spędzania czasu. Taki magiczny, świąteczny. Ale drugie oblicze to już jest to mniej fajne z tego względu, że jest dużo napięcia, nerwowości, dużo stresu związanego z chęcią zorganizowania idealnych świąt, według schematu wykreowanego przez media.

To jest taka polska mentalność, że sami sobie dokładamy?

Myślę, że może to być trochę nasza mentalność. Chęć zrealizowania wszystkiego na najwyższym poziomie np. z jedzeniem. To starsze pokolenie przygotowuje święta tak, że stoły się uginają. Później jest pytanie, kto to wszystko zje? Myślę, że ta chęć zrealizowania wszystkiego super może wynikać również z naszej mentalności.

Jak panować nad emocjami w tym okresie?

Mierzyć siły na zamiary, czyli realistycznie podchodzić do planowania rzeczy na święta. Żeby jedna osoba miała zadania, które może zrobić, warto by było rozdysonować to na członków rodziny, a nie żeby jedna osoba robiła wszystko na raz. Nie da się idealnie przyozdobić domu, ugotować 40 potraw, a przy tym wszystkim jeszcze każdemu wręczyć prezent, który będzie idealnie dopasowany. Na to wszystko trzeba mieć zasoby czasowe, finansowe i w ogóle możliwości.

A jak nauczyć się tej umiejętności odmowy niektórych zadań?

No przede wszystkim zastanowić się nad tym, gdzie zaczynają się moje granice? Co rzeczywiście mogę zrobić i na co mogę sobie pozwolić, a co jest już dla mnie zbyt dużym obciążeniem? Tak naprawdę powinniśmy o siebie zadbać, żeby święta były przyjemnym okresem. Dobrze byłoby, abyśmy robili rzeczy, na które mamy siłę i możliwości.

A czy warto w ogóle tworzyć sobie w głowie schemat idealnych świąt?

Przed wszystkim myślę, że świat mediów społecznościowych, w którym wszystko wygląda idealnie, jest czymś dla nas zgubnym. Bo my się zaczynamy porównywać, a sąsiad pięknie przyozdobił balkon czy tam ogród, więc ja też muszę pokazać, że tak mogę. Ale czy to właśnie o to chodzi? No nie!



Natalia Skrzyczewska: Nie da się idealnie przyozdobić domu, ugotować 40 potraw, a przy tym jeszcze każdemu wręczyć prezent, który będzie idealnie dopasowany

A jeżeli już coś nas denerwuje, jak trochę ostudzić emocje? Są jakieś ćwiczenia, czy po prostu wyjść na świeże powietrze?

Ja bym się tutaj odniosła do rozmów przy świątecznym stole. Czyli warto sobie zdać sprawę z tego, jakie tematy mogą wywoływać napięcia i różne konflikty.

Zrobić listę „trudnych spraw”?

Może nie, ale myślę, że to już jest schemat, w którym wiemy, że odwiedzi nas jakiś wujek, który zawsze lubi rozmawiać o polityce, religii albo różnicach międzypokoleniowych. Są ludzie, którzy będą wchodzić na tematy, które są dla nas zbyt osobiste. Warto wcześniej wyznaczać granice. Jeśli temat się jednak pojawi, to przede wszystkim możemy wyjść z tej rozmowy np. do kuchni ukroić kawałek ciasta lub na spacer.

A ewentualne problemy rozwiązywać na bieżąco przy stole wigilijnym, czy zostawić je na parę dni później, gdy emocje opadną?

Emocje są złym doradcą, a słowa wypowiedziane w złą godzinę są ostrzejsze niż sztylety. Ja zawsze będę za tym, aby pewne rzeczy przedyskutować, omówić, czy rozwiązać, kiedy te emocje opadną, kiedy już się sytuacja troszkę wyciszy i możemy do tego na spokojnie wrócić.

W wielu domach zdarza się, że członkowie rodziny wskazują w strój Mikołaja, ale mam wrażenie, że to nie zawsze dzieciom się podobają. Jak nie zrazić dzieci do świątecznych tradycji?

Jeśli dziecko zaczyna się chować za dorosłego, z którym czuje się bezpiecznie lub widzimy, że czuje niepokój to lepiej, żeby ten Mikołaj z daleka poma-

chał, uśmiechnął się, przekazał upominek. Nic na siłę, bo zamiast fajnego przeżycia dziecko przeżyje traumę, a tego nie chcemy.

Jak Mikołaj, to prezenty, kwestia również problematyczna. Jak ją najlepiej w rodzinie rozwiązać?

Myślę, że tutaj powinniśmy przede wszystkim rozmawiać ze sobą.

Czyli takie jasne zasady, zanim jeszcze przystąpimy do szykowania prezentów?

Tak, bo może być sytuacja, że ktoś jest w stanie sobie finansowo pozwolić na droższe prezenty, a ktoś nie. I ja myślę, że te prezenty powinny być traktowane jako dodatek do świąt, a nie ich sens. W dobie konsumpcjonizmu, w której jesteśmy obecnie, upominki stają się priorytetem świąt, a nie ten czas spędzony z rodziną czy celebrowanie według wiary narodzin Jezusa. Więc myślę, że to jest kwestia do rozmowy i ustalenia.

Święta bardziej dzielą czy łączą nas na ten moment?

Jeśli nie poruszymy tych newralgicznych tematów, to myślę, że łączą, stanowią okazję do spotkania z długo niewidzianymi członkami rodziny.

A jeżeli część rodziny postanowiła zostać w domu, a druga wyjechać na urlop, czy to znaczy, że jesteśmy złą rodziną?

Absolutnie nie jesteśmy złą rodziną, jeśli tak zdecydujemy. Należy dbać o siebie, o swoje zdrowie psychiczne, fizyczne, o swoje granice, żeby ten czas był dla nas jak najlepszy. Jeśli my czujemy potrzebę, że chcemy wyjechać, to warto to zrobić. Zawsze możemy się odwiedzić po okresie świątecznym.

Dariusz Nowak



Skład Rady Kobiet Województwa Lubuskiego: Lidia Aleksandrowicz, Cecylia Brodzińska, Jolanta Chmielewska, Teresa Chromińska, Beata Elżbieta Cichowlas-Poleszak, Dorota Ciołka-Wisniewska, Sylwia Anna Dobrzyńska, Maria Jolanta Fraszewska, Bogumiła Alicja Gramza, Małgorzata Jagoda, Anna Januszkiewicz, Monika Natalia Kaczmarczyk, Elżbieta Kaczmarek, Monika Kleist, Anna Agnieszka Kozak, Natalia Wanda Łotocka, Sylwia Pędzińska, Wioletta Reszkowska, Anna Zofia Wojnusz, Anna Wojtaszek

Nowa Rada Kobiet Województwa Lubuskiego! Wyjątkowy moment dla regionu

Odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Kobiet Województwa Lubuskiego kadencji 2024-2029, podczas którego marszałek Marcin Jabłoński wręczył nominacje członkiniom. Podkreślił znaczenie działań rady w zakresie równości płci, edukacji,

Rada, licząca 20 członkiń, ma m.in. diagnozować potrzeby kobiet, wspierać ich aktywność zawodową, analizować polityki regionalne oraz prowadzić kampanie społeczne. Przewodniczącą wybrano Annę Agnieszkę Kozak, a w skład prezydium weszły również Wioletta Reszkowska, Monika Kaczmarczyk i Anna Wojnusz.

Unia pomoże

– Zaproszono do współpracy panie, które mogą poświęcić swój czas, mają swoje dokonania i chęci, aby zaangażować się w słuszną sprawę. Wiem, że wciąż jest dużo barier i ograniczeń, więc Rada Kobiet ma duże pole do działania. Namawiam i proszę o nowe inicjatywy, tak byśmy pod koniec tej kadencji rady mogli powiedzieć,

Wciąż jest wiele barier i ograniczeń, więc Rada Kobiet ma duże pole do działania

że rozwiązaliśmy pewne problemy. Potrzebne są różnego rodzaju zadania i krzewienie pewnej idei. Wiele środków unijnych to środki, które skierowane są na działania miękkie z zakresu m.in. edukacji, profilaktyki, działań dotyczących tolerancji, równouprawnienia – mówił marszałek województwa Marcin Jabłoński.

Podczas spotkania omówiono priorytety działania rady, w tym współpracę z lokalnymi środowiskami, wsparcie kobiet osadzonych oraz projekty edukacyjne. Sylwia Pędzińska, pełnomocniczka ds. równości, podkreśliła, że rada działa jako ciało doradcze i konsultacyjne, a członkinie reprezentują różne dziedziny, takie jak edukacja, zdrowie czy przedsiębiorczość. Reprezentująca północ regionu

przewodnicząca Kozak podkreśliła, że dla niej priorytetem w działaniach rady powinna być otwarta konwersacja: – Uważam, że pierwszą czynnością rady powinno być to, żebyśmy odwiedzili te środowiska i posłuchali kobiet, posłuchali ich potrzeb, posłuchali ich głosu, a na podstawie tego, tych zebranych wiadomości, żebyśmy mogli potem stworzyć program.

Rada Kobiet została powołana przez Zarząd Województwa w lipcu 2024 r. jako organ doradczo-konsultacyjny, a nabór do niej przyciągnął 41 aplikacji. – Z 41 osób, które się zgłosiły, wybrano 19 pań. Dwudziestą osobą jestem ja jako pełnomocniczka marszałka ds. równości – mówiła Pędzińska.

Ważna jest diagnoza

Do głównych zadań Rady Kobiet należeć będzie m.in. diagnoza sytuacji kobiet w województwie lubuskim, analiza polityk w regionie względem kobiet, edukacja mieszkańców w zakresie



Anna Agnieszka Kozak:

Chcę, żeby nasze cele i zadania były wyznaczane przez całą radę. Jest nas 25 wspaniałych kobiet, z różnymi kompetencjami, z ogromną wiedzą i doświadczeniami. Chcemy się spotykać w różnych środowiskach, posłuchać głosu tych kobiet...

równości, wspieranie kampanii i akcji społecznych w zakresie równouprawnienia osób w zakresie płci, wyznania, narodowości, niepełnosprawności oraz kampanii prozdrowotnych, analizowanie potrzeb w tym zakresie, prowadzenie inicjatyw wspierających wejście lub powrót kobiet na rynek pracy. A także monitorowanie działań w województwie lubuskim w zakresie realizowania polityki rodzinnej, polityki społecznej i senioralnej.

Praca w Radzie Kobiet Województwa Lubuskiego będzie miała charakter społeczny i nieodpłatny. W skład rady wchodziły osoby działające na rzecz mieszkańców województwa lubuskiego. Wśród osób, które znalazły się w składzie rady, są panie zajmujące się dietetyką, edukacją, przedsiębiorczością, działalnością społeczną, socjologią, psychologią, grafiką komputerową, a także prawem. Słowem silna reprezentacja kobiet.

Magdalena Podhajecka



Laura Wolniewicz
Zespół Retta

PRZENIEŚĆ
1,5%
PODATKU

Numer KRS
0000396361

Cel szczegółowy
0508499 Laura

Przelew tradycyjny

Odbiorca: Fundacja Siepomaga

Tytułem: Darowizna

78 2490 1028 3587 1000 0050 8499

Wyślij SMS – koszt 6,16 zł brutto (w tym VAT)

Numer
75365

Treść
0508499

POZNAJ MOJĄ
HISTORIĘ!



WESPRZYJ MNIE, PROSZĘ!

Wielki dzień dla lubuskich gmin

Podczas uroczystości 12 grudnia w RCAK głos zabrali najważniejsi liderzy samorządu, a także parlamentarzyści. Marszałek Marcin Jabłoński, w przekazanym ZGWL dyplomie, złożył szczere gratulacje za 25 lat pracy na rzecz regionu. – Mam nadzieję, że ten dobry czas dla naszego regionu będzie trwał. Wierzę, że wspólnie zdołamy zmienić rzeczywistość na lepsze – mówił, odnosząc się także do nowych możliwości, jakie daje Unia Europejska.

Samorząd – siła dialogu i współpracy

Podkreślano, że ZGWL to nie tylko struktura administracyjna, ale prawdziwa rodzina, w której współpraca jest kluczem do sukcesu. – W dialogu jest nasza siła – mówiła posłanka Elżbieta Anna Polak.

Od pierwszego przewodniczącego, burmistrza Krosna Odrzańskiego Bolesława Borka, po współczesnych liderów – historia ZGWL to opowieść o ludziach, którzy wierzyli w siłę lokalnych społeczności. Dyrektor Biura ZGWL Agnieszka Opalińska przypomniała, że przez lata zrzeszenie przyjęło ponad 200 stanowisk i stało się wiodącą organizacją w Polsce. Wspomnieniami podzielił się senator Władimir Tyszkiewicz, były prezes ZGWL: – Udało nam się zebrać wszystkich włodarzy województwa w jedno grono. To jedyna taka organizacja w Polsce! Cieszę się, że mogłem być częścią tej historii.

Wyzwania przyszłości

Podczas gali nie zabrakło refleksji nad przyszłością. Marszałek podkreślił, że region musi zmierzyć się z wyzwaniami demograficznymi. – Potrzebujemy systemowych działań wspierających rodziny i rewitalizujących przestrzeń życiową. To kluczowe dla naszej przyszłości” – zachęcał do współpracy.

Zielona Góra stała się sercem lubuskiego samorządu. Zrzeszenie Gmin Województwa Lubuskiego świętowało srebrny jubileusz, podkreślając determinację w dążeniu do wspólnych celów.

Uhonorowanie liderów

Gala była także okazją do wręczenia wyróżnień za wkład w rozwój samorządu. Tytuł „Przyjaciela ZGWL” otrzymali m.in. marszałek Marcin Jabłoński, wojewoda lubuski Marek Cebula oraz senator Władimir Tyszkiewicz. Uczestnicy podkreślali, że choć sukcesy są ważne, to codzienna praca na rzecz mieszkańców jest ich prawdziwą misją.

Zjednoczeni w działaniu

Zrzeszenie Gmin Województwa Lubuskiego jest dowodem na to, że wspólne działania potrafią przynosić wielkie efekty. – To 25 lat, które udowodniły, że razem można wszystko – podsumowano na zakończenie. Jubileusz ZGWL to nie tylko święto samorządu, ale przede wszystkim święto mieszkańców województwa lubuskiego – tych, którzy dzięki pracy lokalnych liderów zyskali lepsze życie i lepsze perspektywy na przyszłość.



Województwo lubuskie coraz wyżej w rankingu

Województwo Lubuskie wyraźnie przyspieszyło w rankingu województw pod względem kontraktacji środków EFS+!

Raport przygotowany został na podstawie danych opublikowanych na koniec listopada 2024 roku przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, z którego wynika, iż województwo lubuskie awansowało o 4 miejsca w rankingu województw pod kątem kontraktacji środków w ramach EFS+, czyli podpisanych umów o dofinansowanie.

– Będziemy dążyć do tego, by było jeszcze lepiej. Obecna perspektywa finansowa jest optymistyczna. Dlatego już od samego początku naszego zarządzania poprzeczkę powiesiliśmy wyżej i jak widać osiągnęliśmy wyznaczone cele – mówi wicemarszałek Grzegorz Potęga.

Już od samego początku naszego zarządzania poprzeczkę powiesiliśmy wyżej i, jak widać, osiągnęliśmy wyznaczone cele – mówi wicemarszałek Grzegorz Potęga

cele – czego dowodem są dobre wieści z Ministerstwa. Ta ciężka i systematyczna praca Departamentu Europejskiego Funduszu Społecznego przynosi określone efekty. Bardzo cieszą nas takie awanse, ale naszym celem nie jest na tym etapie wyścig w kontraktacji, ale jak najbardziej efektywne wydatkowanie środków. Od początku wdrażania programu Fundusze Europejskie dla Lubuskiego wypłaciliśmy Beneficjentom ponad 51 mln zł – mówi wicemarszałek województwa lubuskiego, Grzegorz Potęga.

W nowej perspektywie finansowej 2021-2027 Zarząd Województwa Lubuskiego

podpisał dotąd umowy na realizację projektów o wartości ponad 300 milionów złotych. Wiele umów udało się sfinalizować zwłaszcza w ostatnim półroczu.

Marcin Gucia: Razem jest łatwiej, taniej i bezpieczniej

Nie milkną echa po otwarciu nowego data center w Gorzowie Wielkopolskim. Prezes spółki Go Cloud, Marcin Gucia, był gościem Lubuskiego Centrum Informacyjnego, gdzie omówił rewolucyjne podejście do przechowywania danych.

Lubuskie Centrum Cyfryzacji Go Cloud ma wspierać samorządy, instytucje i jednostki ochrony zdrowia, oferując bezpieczne i zgodne z unijnymi wymogami rozwiązania. Jak podkreśla prezes Gucia, spółka nie działa komercyjnie, co pozwala instytucjom zaoszczędzić miliony złotych.

Infrastruktura na miarę XXI wieku

Go Cloud, decyzją sejmiku województwa, zostało wyposażone w nowoczesne technologie, które umożliwiają samorządom skuteczne zarządzanie danymi, np. dokumentacją przestrzenną czy drogową. Szpitale natomiast mogą przechowywać wrażliwe dane medyczne na najwyższym poziomie bezpieczeństwa.

– Zbliżające się wdrożenie dyrektywy NIS2 stawia przed instytucjami nowe obowiązki, takie jak zarządzanie ryzykiem, raportowanie incydentów i podnoszenie

standardów cyberbezpieczeństwa. Spółka Go Cloud pomaga w dostosowaniu się do tych wymagań, oferując jednocześnie przystępne cenowo rozwiązania – mówi Gucia.

Innowacje w diagnostyce medycznej

Projekt „MedBrain L”, realizowany przez Go Cloud, wykorzystuje sztuczną inteligencję do rewolucjonizowania diagnostyki medycznej. System wspomaga analizę badań w takich dziedzinach jak mammografia, pulmonologia czy neurologia, skracając czas oczekiwania na wyniki do kilkunastu minut. Innowacyjne narzędzie jest już wykorzystywane w szpitalach w Gorzowie, Zielonej Górze i Torzymiu, stanowiąc przykład nowoczesnych rozwiązań w służbie zdrowia.

Lubuskie Centrum Cyfryzacji Go Cloud w Gorzowie Wielkopolskim ma wspierać samorządy i instytucje w regionie. Dzięki połączeniu nowoczesnej infrastruktury i zaawansowanej technologii, Go Cloud może stać się liderem w cyfrowej transformacji Lubuskiego.

Katarzyna Kozińska



Świąteczny stół po naszymu

Każdy zakątek świata ma swoje własne barwy, smaki i zapachy. Regiony można dosłownie smakować. W lubuskiej kuchni można poczuć lasy, jeziora i rzeki – zwłaszcza w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Nie brakuje u nas grzybów, często spotka się dziczyznę czy świeżą rybę. Może nie mamy czegoś tak rozpoznawalnego jak śląskie pyzy czy podhalańskie moskole – w końcu praktycznie nie ma rdzennych Lubuszan, którzy przekazywaliby sobie kulinarne tradycje. Nasi dziadkowie przybyli tu z różnych stron.

Choć brakuje jednej rozpoznawalnej potrawy, Lubuskie ma ogrom lokalnych produktów, które wyróżnia bogactwo świeżych składników, inspiracji naturą i prawdziwa mozaika smaków. Przygotowując świąteczny stół warto więc czerpać z naszych pełnych pasji i duszy lokalnych składników.

– Decydując się na produkt, który powstaje z naszej ziemi, powstaje lokalnie u naszych lubuskich producentów, wspieramy lokalną gospodarkę – zauważa Justyna Gray z Lubuskiego Centrum Produktu Regionalnego. W ten sposób nie tylko cieszymy się wyjątkowym smakiem, ale również inwestujemy w przyszłość regionu, wspierając jego rozwój i współtworząc nowe tradycje.

13 produktów regionalnych, które sprawiają, że świąteczny stół będzie... lubuski!

1. Żytni na zakwasie

Chleb z Malinówki w czasie Winobrania pieczony jest na liściach winogron, przed świętami pełen bakalii, a jesienią wzbogacony o jabłka i sok jabłkowy.

2. Soki naturalne tłoczone

Już przesiedleńcy z Kresów, którzy osiedlili się u nas, korzystali z owoców drzew, które przetrwały wojnę. M.in. tych znajdujących się w sadzie w Solnikach.



Oprócz soków według tradycyjnej receptury, bez dodatku cukru czy konserwantów, warto spróbować też prażonych jabłek z Sadu Solniki.

3. Wino

Przecież oczywiście musi być na liście! To lubuskie łączy tradycję z nowoczesnością, zachwyca krytyków i wyróżnia się unikalnym smakiem.

4. Miody

Justyna Gray z LCPR poleca je szczególnie, ze względu na to, że spożywanie lokalnych miódów uodparnia nas na pyłki różnych roślin. Szczególny jest akacjowy, ze względu na swoją wyjątkową czystość. Ale są też bardziej nieoczywiste smaki, jak czarny miód. Wyrób słynnej Malinówki zawiera nasiona czarnuszki oraz kłącze imbiru.

5. Olej lniany tłoczony na zimno

Receptura i metoda produkcji zostały przywiezione z Kresów Wschodnich II RP, z terenów Polesia i Wołynia. To kawał historii zamknięty w butelce...

6. Sławska osełka

W dwóch słowach: smak dzieciństwa.

7. Czarny salceson

Powstał z tęsknoty za „tamtymi smakami”. Majeranek i ziele angielskie nadają mu charakterystyczny smak i aromat. Do tego dymna nuta i kolagen w natarciu.

8. Bułczanka

Czyli grubo rozdrobniona kiełbasa z widocznymi ręcznie wykrojonymi kawałkami bułki nasączonej rosołem. Ma długą tradycję i jest prawdziwym uni-

katem, który można dostać w wielu miejscach.

9. Smalcówki

Przybyły do nas wraz z napływającą po wojnie ludnością z Polesia. Ciastka kręcone z maszynki są perfekcyjnie kruche. Choć do ich wypieku używa się – jak sama nazwa sugeruje – smalcu, zaskoczą słodyczą.

10. Miodowa musztarda z dyni

Łagodna i pikantna jednocześnie, na pewno zaskoczy gości przy świątecznym stole i idealnie podbije smak lokalnych wędlin.

11. Śliwa w occie

Śliwa w occie to wyjątkowy, regionalny smakołyk, który łączy intensywną kwaskowość z delikatną słodyczą. Idealnie balansuje cięższe potrawy, wnosząc

KARP PO GORZYCKU

Składniki: ● 1 kg karpia ● 1 łyżeczka soli do karpia ● 1 łyżeczka soli do cebuli ● 2 łyżeczki pieprzu ● 10 łyżek oleju ● 4 łyżki rodzynek ● 5 łyżek mąki pszennej ● 3 średnie cebule.

Sposób przygotowania: Karpia najlepiej około 1 kg należy dokładnie wyczyścić i umyć, następnie kroimy w dzwonki o grubości około 1 cm. Przyprawiamy solą i pieprzem. Następnie panierujemy samą mąką pszenną i smażymy na rozgrzanym oleju do uzyskania złotego koloru. Po usmażeniu odkładamy do półmiska. Na rozgrzanym oleju smażymy obrane i pokrojone w piórka cebule, dodajemy rodzynek i lekko solimy. Smażymy do momentu aż cebule będą miękkie. Usmażoną cebulą posypujemy karpia i odstawiamy do ostygnięcia. Potrawa najlepiej smakuje po około 12 h.

świeżość i aromat, a nuty goździków, cynamonu i wanilii świetnie wpisują się w zimowy klimat.

12. Ryby na wszelaki sposób

Pasty, marynaty, pasztety, paprykarze, czy nawet kiełbasa z ryb – wybór jest ogromny. Podczas Wigilii taki dodatek na pewno ułatwi uzbieranie pełnej dwunastki.

13. Dziczyzna

To chyba jeden z popisowych produktów regionu lasów. Na świątecznym stole zachwyci bogactwem aromatów i doskonale komponuje się z zimowymi potrawami, wnosząc na stół nutę dzikości i wykwintności.

O wspólnym działaniu na rzecz branży turystycznej

„Od wizji do realizacji: wspólna strategia dla branży turystycznej” - to tytuł konferencji, która odbyła się 10 grudnia w Warszawie. W spotkaniu wzięli udział wicemarszałek województwa lubuskiego Grzegorz Potęga.

Wydarzenie było okazją do rozmów o przyszłości polskiej turystyki. Prezentacje ekspertów, inspirujące wystąpienia i otwarte dyskusje pokazały, jak ważne jest wspólne działanie na rzecz branży turystycznej. Rozmawiano o trendach, innowacjach i strategiach, które pomogą zmienić oblicze branży turystycznej. Efekty rozmów będą fundamentem wspólnej strategii dla turystyki, która powstaje

je w Ministerstwie Sportu i Turystyki.

– Stoi przed nami duże wyzwanie, ale cel wszyscy musimy mieć jeden. Doskonałe opracowanie, które zaprezentował minister Piotr Borys, zachęca nas wszystkich do zaangażowania się w ten proces konsultacji i współpracy, by strategię powstającą w regionach miały również wspólny mianownik z dokumentem ogólnokrajowym. W przyszłorocznym budżecie mamy zaplanowane 150 tys. zł na aktualizację posiadanej strategii i z pewnością będziemy realizowali to zadanie – mówił wicemarszałek Grzegorz Potęga.

Ustalenia związane z posiadaniem dokumentów strategicznych, zarówno dla regionów jak i dla naszego kraju w kontekście funkcjonowania turystyki, to konieczność i zadanie priorytetowe na najbliższy czas. Strategia rozwoju turystyki odgrywa tu kluczowe znaczenie.



Wiceminister Piotr Borys zapowiedział wizyty w kontekście aktualizacji strategii turystycznej dla kraju. Województwo lubuskie ma być jednym z pierwszych, które odwiedzi. Na zdj. Piotr Borys i Grzegorz Potęga.

NASZA LUBUSKA. Pisaliśmy o

Przez cały rok śledziliśmy to, co dzieje się w naszym regionie. Wybory, starcia polityków, nowe inwestycje, wielka odrzańska i bobrzańska fala, sport, powody do radości i smutku... Naprawdę wiele się działo w ciągu tych dwunastu minionych miesięcy.

STYCZEŃ

Nowo otwarty pawilon rehabilitacyjny Lubuskiego Centrum Ortopedii w Świebodzinie przyjęło 51 osób. – Kolejki na rehabilitację skrócą się zdecydowanie – zapewnia Elżbieta Kozak, prezes placówki.

Koniec minionego roku i początek bieżącego stały w Lubuskiem pod znakiem kolei. Po pierwsze dlatego, że samorząd województwa próbuje rozwiązać węzeł gordyjski „niemożności”, który zaplątało Polregio, po drugie nasz region został zamieszany w sensacyjnie brzmiącą kolejową aferę, gdy do uruchomienia lubuskiego pociągu zostali wynajęci... hakerzy.

Ćwierć miliarda złotych w formie atrakcyjnych pożyczek czeka na firmy (i nie tylko) chętne do inwestowania w nowoczesne technologie.

LUTY

– Historia dzieje się na naszych oczach, i to dosłownie – mówił członek zarządu województwa Grzegorz Potęga, obserwując transmisję z pierwszego w Szpitalu Uniwersyteckim w Zielonej Górze zabiegu przy użyciu robota da Vinci. Sprzęt kosztował 14,6 mln zł, z czego 11,2 mln zł wyłożył lubuski samorząd.

W Miodnicy za ponad 42 mln zł oficjalnie otwarto ponad 4 km nowej drogi. To 34. taka inwestycja dzięki środkom z UE w ostatnich latach. Łączna kwota unijnych dofinansowań wyniosła 366 mln zł.

MARZEC

Premier Brandenburgii Dietmar Woidke i lubuski marszałek Marcin Jabłoński spotkali się na gubińskim moście. Już samo miejsce sprawiło, że podstawo-

Dlatego w tej właśnie przestrzeni odbył się III Lubuski Festiwal Innowacji.

Szpital Uniwersytecki w Zielonej Górze cieszy oko. I to od pierwszego wejrzenia. Zakończyła się

KW SLD, który uzyskał 3,75 proc.

Pożar poważnie uszkodził dwa zabytkowe budynki gorzowskiej Akademii im. Jakuba z Paradyża. Władze uczelni szacują straty na blisko 100 mln zł.

to nie takie krążące wokół zera. Termometry wskazywały 5, a nawet 7 stopni poniżej tej granicy, co oznacza dla winnic śmiertelne zagrożenie.

W pierwszym terminie radni sejmiku wybrali przewodniczącą, którą została Anna Synowiec. W drugim udało się uzupełnić prezydium rady. Wiceprzewodniczącymi zostali: Anna Chinalska, Elżbieta Płonka i Edward Fedko. Najważniejszym głosowaniem był jednak wybór marszałka. Kandydatura była jedna: Marcin Jabłoński. W głosowaniu tajnym dotychczasowego marszałka poparło 19 radnych.

Szpital w Zielonej Górze i Nowej Soli otrzymały certyfikaty akredytacyjne, potwierdzające spełnienie standardów jakości dawstwa.

CZERWIEC

Koalicja Obywatelska wygrała wybory w kraju i w Lubuskiem. Mocna Konfederacja, Lewica i Trzecia Droga poniżej oczekiwań. Nasz okręg reprezentować będzie tylko dwóch deputowanych: Bartosz Arłukowicz z KO i Joachim Brudziński z PiS.

Wojewoda Marek Cebula i marszałek Marcin Jabłoński wraz ze służbami dyskutowali o sprawnym i bezpiecznym przemieszczaniu się oraz funkcjonowaniu przejść granicznych i miast nadgranicznych w okresie wzmożonego ruchu. – Przed nami mecze Euro i wakacje, a kontrole na granicy potrważą do grudnia – mówił wojewoda.



Jednym z ostatnich akordów mijającego roku było zaakceptowanie przez sejmik budżetu na 2025 rok. Dochody planowane województwa po raz pierwszy przekroczą kwotę miliarda złotych tj. 1 138,5 mln zł.

wy temat mógł być jeden – utrudnienia na granicy. Obaj politycy zgodnie stwierdzili, że walka z nielegalną emigracją jest konieczna, ale nie powinna odbywać się kosztem jakości życia mieszkańców pogranicza. Ich zdaniem większy nacisk powinien być położony na ochronę zewnętrznych granic Unii.

W Parku Technologii Kosmicznych w Nowym Kisielinie innowacyjność łączy teraźniejszość z przyszłością, naukę i sztukę, biznes i nowoczesne technologie.

termomodernizacja wszystkich budynków lecznicy. Trwające prawie pięć lat prace kosztowały ponad 54 mln zł. Korzyści są jednak olbrzymie.

KWIECIEŃ

W województwie lubuskim wybory do sejmiku zwyciężyła Koalicja Obywatelska z wynikiem 34,73 proc. Na drugim miejscu znalazł się PiS zdobywając 25,04 proc. Podium zamyka Trzecia Droga z wynikiem 18,67 proc. Zaskoczeniem może być wynik

Polska jest członkiem Unii już 20 lat. To pozornie tylko jeszcze jedna kartka z historycznego kalendarium. W praktyce dwie dekady temu podjęliśmy decyzję, że chcemy stać się członkiem wielkiej europejskiej rodziny. Przez kilkadziesiąt lat marzyliśmy o życiu na tzw. zachodzie. Dziś sami jesteśmy zachodem.

MAJ

Stało się. Po wysokich temperaturach na przełomie marca i kwietnia przyszły przymrozki. I

Czy województwo lubuskie zmieniło się w 2024 roku?



Sebastian

Zamiast rozwijać tereny zielone w Gorzowie, powstaje coraz więcej betonowych placów. To smutne, bo zieleń jest nie tylko piękna, ale i potrzebna – dla naszego zdrowia i jakości życia. Chyba wszyscy wolilibyśmy więcej zieleni, niż betonowe pustynie.



Róża

Uważam, że Lubuskie zmienia się na lepsze. Może nie zawsze widać tego od razu, ale nowe projekty, jak choćby inwestycje w infrastrukturę, drogi czy wydarzenia kulturalne i sportowe, naprawdę robią różnicę. To dobry kierunek dla rozwoju województwa!



Stanisław

Ostatnio zwróciłem uwagę, że Gorzów, ale i całe Lubuskie, wygląda coraz lepiej – jest nie tylko czystiej, ale i bardziej dba się o otoczenie. Murale zastępują nielegalne graffiti, a odnowione budynki i ulice robią wrażenie. Widać, że władze dbają o estetykę.



Marek

Północ województwa rozwija się znacznie wolniej niż południe. W Zielonej Górze dzieje się dużo, są duże inwestycje, a my w Gorzowie ciągle czekamy na swoją kolej. Wygląda na to, że może miejskie władze mają problem, żeby wywalczyć coś więcej.



Janina

Jestem bardzo zadowolona, że powstała Arena Gorzów. To przestrzeń, która integruje mieszkańców i otwiera możliwości organizacji wydarzeń na skalę, jakiej w naszym mieście nie mieliśmy. Takie inwestycje przyciągają także turystów i rozwijają stolicę.



Jan

Powstawanie nowych dróg zawsze wiąże się z utrudnieniami. Niektórzy narzekają na to, ile trwają remonty, ale warto spojrzeć na to długoterminowo. Lepiej poczekać i mieć nowoczesną infrastrukturę w regionie, niż dalej borykać się z dziurawymi ulicami.

tym w 42 numerach w 2024

LIPIEC

Zarząd województwa z wotum zaufania i absolutorium. Nie zabrakło jednak dyskusji i pytań ze strony opozycji, szczególnie w kontekście raportu o stanie województwa.

Czujemy się jak jedna wielka rodzina, która spotyka się w Łagowie raz do roku – powiedział wicemarszałek województwa lubuskiego Grzegorz Potęga, otwierając 53. Lubuskie Lato Filmowe.

W nieco ponad dekadę Lubuskie skurczyło się o ponad 48 tys. mieszkańców – to tak, jakby wymazać z mapy kilka mniejszych miast.

Uniwersytet Zielonogórski z wielką dumą wypuścił w świat kolejnych absolwentów kierunku lekarskiego. W uroczystości, która odbyła się w Lubuskim Teatrze, czwarty rocznik młodych medyków odebrał dyplomy.

SIERPIEŃ

Nie tylko nasi sportowcy zaprezentowali się na paryskich igrzyskach, ale również region. Dom Polski w Paryżu odwiedziliśmy w dniu, kiedy olimpijski brąz wywalczyły nasze szpadzistki, a Iga Świątek awansowała do ćwierćfinału turnieju tenisowego. Ależ tam były emocje! A jeszcze spotkaliśmy Magdę Linette, Michała Jelińskiego, Piotra Małachowskiego, Annę Kiełbasińską, Joannę Jóźwik... Dom Polski mieścił się w przepięknym Pavillon Royal w Łasku Bułońskim, niedaleko od Champs-Élysées.

WRZESIEŃ

Kolejne Winobranie. Winiarze

często podkreślają, że nie produkują wina, ale je... tworzą. Bo i w tym, co robią, jest duża doza artyzmu, a efektem połączenia talentu i ciężkiej pracy są dzieła.

Z nowym lubuskim szynobusem chcieli się sfotografować pasażerowie, kolejarze i samorządowcy. Spalinowo-elektryczny zespół trakcyjny „Plus” oznaczony jako 227M-001 wygląda efektownie i jak słyszymy, jest prawdziwą nowinką w skali kraju. Dla nas najważniejsze jest, że to pojazd hybrydowy, który może korzystać zarówno z traktacji klasycznej, jak i elektrycznej. Drugi identyczny pojazd trafił do nas w listopadzie.

Koncepcja modernizacji kultowego amfiteatru przy Ptasiej jest już gotowa. To pierwszy krok do gruntownej zmiany..

24 września obchodziliśmy Dzień Rzek. Odra świętowała wylewnie, chociaż i tak potraktowała nas łagodniej, niż jej dopływy potraktowały południe Polski. Dziś już wiemy, że przynajmniej w naszym regionie porównywanie tegorocznej powodzi z tą z 1997 roku było na wyrost, ale i tak zostaliśmy poddani trudnemu egzaminowi. Właśnie w tym momencie do Nowej Soli, której mieszkańcy wznosili umocnienia nad rzeką, przyjechał premier Donald Tusk.

PAŹDZIERNIK

Zespół kardiologów i kardiochirurgów z Wielospecjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. po raz pierwszy wykonał zabieg przezcewnikowej implantacji zastawki aortalnej. Jest



to alternatywa dla klasycznych chirurgicznych metod wymiany zastawki i ratunek dla pacjentów, którzy nie kwalifikują się do tradycyjnej operacji.

Historyczna umowa stała się faktem. W Pomorsku pod Zieloną Górą powstanie most za prawie 300 mln zł. Inwestycja zostanie dofinansowana w ramach rządowego programu Mosty dla Regionów, nadzorowanego przez Ministerstwo Infrastruktury. Ponad 68 mln zł do robót dorzuci urząd marszałkowski.

– To olbrzymia szansa na bu-

dowę ważnej placówki – mówił dr Przemysław Zakowicz na konferencji zorganizowanej w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubuskiego. To już kolejna rozmowa na temat przenosin Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży z pałacu w Zaborze do nowoczesnej placówki, która mogłaby powstać w

Zielonej Górze. LISTOPAD

Konsultant krajowy w dziedzinie kardiologii dał rekomendację dla oddziału kardiologicznego szpitala w Gorzowie Wlkp. Uważa, że północna część

województwa jest w sposób nie należyty zabezpieczona w kwestii opieki kardiologicznej. To oznacza, że w nowym roku NFZ ogłosi konkursu na realizację świadczeń w tym zakresie.

W urzędzie marszałkowskim podpisano list intencyjny w sprawie połączenia Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze z lecznicą w Sulechowie. Dzięki konsolidacji placówki chcą zyskać dodatkowe pieniądze centralne. Na bonusie i optymalizacji pracy placówek mają zyskać nie tylko same szpitale, ale przede wszystkim pacjenci. O tym, czy dojdzie do fuzji, zdecydują kolejne miesiące oraz specjalnie powołany do tego zespół.

GRUDZIEŃ

Po raz siódmy w regionie zostały wręczone Nagrody Gospodarcze Marszałka Województwa Lubuskiego – wyróżnienia dla firm, które oferują innowacyjne produkty, technologie lub usługi. Uroczystość była okazją do uhonorowania najlepszych lubuskich mikro, małych, średnich i dużych przedsiębiorców, ale także spotkania się z przedstawicielami środowiska naukowego i instytucji otoczenia biznesu.

W Gorzowie otwarto Lubuskie Centrum Cyfryzacji Go Cloud, pierwszą w Polsce instytucję tego typu. Inwestycja ma wspierać rozwój usług cyfrowych w regionie oraz zapewniać bezpieczne zarządzanie danymi dla gmin, szpitali i mieszkańców. To kolejny etap cyfrowej transformacji województwa.

Rządowi Donalda Tuska minął rok u władzy. Co się udało, a co wymaga poprawy? Rozmowa z posłanką Katarzyną Osos, PO.

Myśli pani, że gdyby wybory do sejmu odbyły się w następną niedzielę, to wyborcy staliby do późnych godzin nocnych, by zagłosować na partię koalicji 15 października?

Mam nadzieję, że tak by było, chociaż mam świadomość i po roku rządów wiem, że były rozbudzone bardzo duże nadzieje i oczekiwania. I społeczeństwo, obywatele, obywatelki, spodziewali się, że te zmiany zapowiadane po prostu nadejdą bardzo szybko. A to nie jest tak. Trzeba się do tego przyznać, ale to wynika również z pewnych kwestii, nie do końca być może zależnych od nas. Po pierwsze pamiętajmy, że mamy szeroką koalicję, każdy szedł ze swoim programem i są tego plusey i minusy. Plusem jest na pewno to, że przy tak szerokiej koalicji potrzebny jest dialog, rozmowa, wracają debaty, dyskusje. Trzeba szukać kompromisów. Trzymanie władzy w jednym ręku na pewno jest łatwiejsze, ale jeżeli ktoś ma złe pomysły, to te złe

pomysły również bardzo szybko realizuje. Tutaj szeroka koalicja jest na pewno z jednej strony hamulcem, być może niektórych rozwiązań, ale też może być hamulcem tych złych rozwiązań. Staramy się w koalicji wypracowywać jak najlepsze rozwiązania, ale to nie jest proste. Z drugiej strony, ten plus przepadza się również w minus, bo potrzeba na wszystko więcej czasu i faktycznie nie ma tego przyspieszenia, jakiego byśmy się spodziewali.

Kwestia realizacji obietnic wyborczych i różnic w koalicji to jeden aspekt, ale w jednym zawsze byliście zgodni: rozliczyć PiS i każdą aferę. To jednak też na razie trudno uznać za sukces...

Spotykam się i rozmawiam z mieszkańcami, nie tylko naszego regionu, więc słyszę, co mówią. I to jest trochę tak, że po prostu, kolokwialnie mówiąc, obrywamy za to, że nie za szybko sprzątamy... Ale zapominamy jednak

o tym, kto nabałagał, kto zrobił ten wielki, naprawdę wielki bałagan. Dlatego chociażby w kwestii rozliczeń pamiętajmy, że PiS nie spodziewało się, że przegra wybory, ale i tak, mimo wszystko, przygotowywało się i zabezpieczyło się pod względem prawnym. Mamy Trybunał Konstytucyjny, Sąd Najwyższy, KRS, do tego pełno pułapek prawnych w prokuraturze i to też również blokuje pewne kwestie. Poza tym pamiętajmy, my nie jesteśmy od tego, żeby wydawać wyroki. To jest jednak cały proces i prokuratura musi skierować akt oskarżenia i następnie sąd musi wydać wyrok. My nie chcemy być tacy jak oni, chcemy działać. My szliśmy również z hasłem przywrócenia praworządności i nie możemy zaczynać od tego, że nie będziemy sami przestrzegać tej praworządności, a wiemy, że wymiar sprawiedliwości również potrzebuje czasu, żeby te wyroki wydać.

Koniec końców, gabinet Donalda Tuska po roku rządzenia jest gorzej oceniany niż Beata Szydło czy Mateusz Morawiecki w analogicznym czasie. To dość symptomatyczne.

Bo zaczynali w o wiele lepszej sytuacji finansowej. Tam były zostawione miliardy na koncie i faktycznie w pierwszym roku przyjęli 500+, obniżyli wiek emerytalny. Te dwie najważniejsze obietnice zostały spełnione. Ale faktem jest, że sytuacja była całkiem inna. Nie mierzyli się z takimi problemami, z którymi się mierzy obecny rząd. Naprawdę, żeby posprzątać ten bałagan, to wymaga czasu. Dopiero później można iść do przodu i się dalej rozwijać. Idziemy dwutorowo. Oczywiście podejmujemy ważne decyzje, jak chociażby te środki z KPO. To pozwala na rozwój, ale niestety, hamulcem jest ten stan finansów i to, co przez osiem lat jednak narobiło PiS. Wielki bałagan tak naprawdę w każdej sferze. I my chcemy podejść do tego wszystkiego odpowiedzialnie.

Adrian Stokłosa

#lubuska kultura

Teatr w Gorzowie Wlkp.

19 i 20 grudnia, 10.00: „Opowieść wigilijna”; 20 grudnia, 16.00: „Jasełka na wesole”; 31 grudnia, 20.00: „Sylwester w Art Cafe”.

Teatr w Zielonej Górze

19 grudnia, 10.00, 20 i 21 grudnia 19.00: „Balladyna”; 21 grudnia, 16.00, 22 grudnia, 19.00: „O tym można rozmawiać tylko z królikami”; 28 grudnia, 15.30 i 19.00: „Boeing, boeing”, spektakl gościnny teatru Capitol; 31 grudnia, 19.00: spektakl sylwestrowy: „Kwartet”.

Filharmonia Zielonogórska

20 grudnia, 19.00: świąteczny koncert symfoniczny; 30 i 31 grudnia, 19.00: koncert sylwestrowy - w repertuarze przeboje z hitów filmowych. Niezwykły koncert muzyki filmowej zaaranżowanej na orkiestrę symfoniczną

Biblioteka w Gorzowie Wlkp.

19 grudnia, 16.00: „Kuchnia Wigilijna”, tworzenie ozdób choinkowych i upominków; 19 grudnia, 15.30: „Kolorowe sylaby. Pingwiny z lodowej krainy” – zajęcia animacyjno-plastyczne dla dzieci obcojęzycznych. Obowiązują zapisy, tel. 95 721 58 49 28 grudnia, 16.00: „Słowo i muzyka”, recital piosenki francuskiej „Pod niebem Paryża” w wykonaniu Marzeny Szumlańskiej-Śron.

Biblioteka w Zielonej Górze

19 grudnia, 17.30: Spotkanie autorskie z Tomaszem Ruskiem, wokół książki świątecznej „Elf Cynamon” 21 grudnia, godz. 11.00, „Reniferki ratują święta” – Dysku-

FOT. PIKABAY



syjny Klub Książki dla najmłodszych; 21 grudnia, 10.00-14.00: VR w Bibliotece! – wkrocz do wirtualnej rzeczywistości w Mediatece Góra Mediów! Rezerwacja konsoli: tel. 68 45 32 615 27 grudnia, godz. 17.00: „Zwycięstwo. Powstanie Wielkopolskie 1918-1919”. Otwarta prelekcja w rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

Artyści dla Młodzieży – charytatywna aukcja obrazów w Filharmonii Gorzowskiej

Akcja charytatywna

Już 21 grudnia o godzinie 18.00 Filharmonia Gorzowska po raz kolejny stanie się miejscem wydarzenia łączącego sztukę z dobroczynnością.

Odbędzie się tam trzecia edycja aukcji charytatywnej „Artyści dla Młodzieży”, organizowanej przez Fundację Sztuka Ducha we współpracy z gorzowskimi instytucjami kulturalnymi oraz przedstawicielami lokalnego biznesu. Całość dochodów z wydarzenia zostanie przeznaczona na wsparcie dla młodzieży, która zmagą się z problemami psychicznymi oraz egzystencjalnymi.

W foyer Filharmonii będzie można podziwiać i licytować 16 prac – obrazów i rzeźb – stworzonych przez uznanych artystów związanych z Gorzowem Wielkopolskim oraz zagranicznych twórców. Wśród wystawionych dzieł znajdują się prace Michała Bajsarowicza, Leszka Błazewicza, Jerzego Gąsiorka i innych cenionych twórców. Prace zagranicznych artystów powstała pod-



czas międzynarodowego pleneru artystycznego w Lubniewicach, organizowanego przez Fundację Sztuka Ducha. Dzieła te inspirowane są pejzażami lubniewickimi i gorzowskimi motywami.

Wszystko dla młodzieży

Dochód z aukcji zostanie przeznaczony na organizację warsztatów rozwojowo-psychologicznych dla młodzieży z klas VI-VII oraz uczniów szkół średnich. Warsztaty mają pomóc młodym ludziom rozwijać umiejętności, pokonywać wyzwania związane z okresem dorastania. Środki z aukcji wspomogą również Pogotowie Opiekuńcze i Rodzin-

ny Dom Dziecka w Gorzowie Wielkopolskim

Siła współpracy

Pomysłodawczyni wydarzenia, Ewa Niśkiewicz-Krawczyk, współzałożycielka Fundacji Sztuka Ducha, podkreśla znaczenie zaangażowania instytucji kulturalnych i lokalnego biznesu. Współorganizatorami aukcji są m.in. Muzeum Lubuskie, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta oraz Filharmonia Gorzowska, która już trzeci raz gości to wydarzenie. - Każdego roku dziękuję za dobrą współpracę ludzi dobrej woli. To dzięki nim możemy kon-

tynuować nasz projekt – mówi Niśkiewicz-Krawczyk.

W organizację przedsięwzięcia zaangażowana jest także Agnieszka Romankiewicz-Heck, przedstawicielka lokalnych przedsiębiorców, która zachęca gorzowskich biznesmenów do udziału w licytacji. - Połączmy sztukę, biznes i dobroczynność, pokażmy, że w Gorzowie możemy robić rzeczy wielkie – apeluje Romankiewicz-Heck.

Jak wziąć udział?

Wstęp na aukcję jest otwarty dla wszystkich zainteresowanych. Katalog dzieł można obejrzeć zarówno podczas wydarzenia, jak i na stronie internetowej fundacji. Organizatorzy zapraszają nie tylko osoby prywatne, ale również firmy, które chcą wesprzeć szczytny cel, a przy okazji zdobyć wyjątkowe dzieła sztuki – idealne na świąteczny prezent.

Trzecia edycja „Artyści dla Młodzieży” to nie tylko okazja do zakupu wyjątkowych dzieł, ale również szansa na wsparcie inicjatyw, które realnie zmieniają życie młodych ludzi. To wydarzenie, którego nie można przegapić!

Natalia Dębicka

Książkowy prezent z lubuskim akcentem

Literatura

Święta to idealny czas, aby obdarować bliskich czymś naprawdę wyjątkowym. A co, jeśli ten prezent mógłby opowiadać historię naszej okolicy? Warto poszukać inspiracji w muzyce i literaturze tworzonej przez regionalnych artystów.

Płyta ulubionego zespołu z regionu, tomik poezji sąsiad-literata czy powieść osadzo-

na w znanych nam miejscach – takie upominki mają głębsze znaczenie.

Wybierając książki, płyty czy inne dzieła lokalnych twórców, wspieramy ich pasję i rozwój, a jednocześnie przyczyniamy się do zachowania i promocji regionalnego dziedzictwa. Przykładem chociażby książki nowosolana Krzysztofa Kozioła czy zielonogórzanina Przemysława Piotrowskiego, pełne kryminalnych zagadek i zaskakujących zwrotów akcji.

Ciekawą propozycją są książki Zofii Mąkosy. Ukazywanie losów postaci mieszkających na terenie obecnego województwa lubuskie-



go na tle europejskich dzieł to charakterystyczna cecha jej twórczości. W ten sposób autorka podkreśla swoje pochodzenie (urodziła się w Kargowej, dorastała w pobliskim Chwalimiu).

Z kolei „Siłę kobiet” Barbary Wysoczańskiej to opowieść o

czasach przedwojennej Polski i losach kobiet w tym okresie. Na kartach książki poznajemy bohaterki, które dążą do poprawy życiowej sytuacji, a nadzieją na to jest wspólne, siostrzane działanie. Pisarka mieszka w Zielonej Górze.

Już grają Balladynę!

Teatr

„Balladyna”, której premiera odbyła się 14 grudnia, trafia do stałego repertuaru Lubuskiego Teatru. - To piękny, ważny projekt, bazujący na klasycznym tekście Juliusza Słowackiego. Do

realizacji tego spektaklu ściągnęliśmy kwiat aktorstwa polskiego – mówi dyrektor Robert Czechowski. - Ta „Balladyna” jest po prostu „nasza”, wyrasta z naszej kultury i my ją tak czujemy - dodaje i zaprasza do oglądania sztuki.



KAMPANIA INFORMACYJNA REGION - NASZA LUBUSKA
WYDAWCA: URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO, UL. PODGÓRKA 7, 65-057 ZIELONA GÓRA

BIURO LUBUSKIEGO CENTRUM INFORMACYJNEGO,
TEL. 68 456 55 95, E-MAIL: SEKRETARIAT.BCI@LUBUSKIE.PL,
STRONA INTERNETOWA: NASZALUBUSKA.PL, LCI-LUBUSKIE.PL

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Kaja Rostkowska, Iwona Kusiak, Dariusz Chajewski, Natalia Dębicka, Andrzej Flügel, Szymon Kozica, Katarzyna Kosińska, Dariusz Nowak, Tomasz Pawłowski, Magdalena Podhajcka, Adrian Stokłosa, Łukasz Wawer.

● gdzie Bóbr do Odry

Radostaw Sujak

Lubuska innowacyjność – to istnieje

Wbrew pozorom nie jest to felieton sponsorowany, ale ludzka innowacyjność nie przestaje mnie zaskakiwać. Niedawno poznaliśmy laureatów nagrody gospodarczej Marszałka Województwa Lubuskiego. Choć region może wydawać się niewielki w porównaniu do dużych ośrodków przemysłowych, to właśnie tu powstają projekty, które nie tylko wpisują się w światowe trendy, ale często je wyprzedzają.

W niewielkim domu w Zielonej Górze od kilku lat Marek Kołodziejowski produkuje Natto. Tak, można przeczytać jeszcze raz to nie literówka. Natto to podstawa japońskiej kuchni, a jej istota zawiera się w odpowiedniej fermentacji soi. Ktoś mógłby pomyśleć „na co to komu?” i jak można wpaść na taki pomysł?

Historia trochę jak z dobrego filmu „od pucybuta do milionera”. Właściciel firmy Ton Color zachorował i odwiedził swojego lekarza, który przepisał okazałą dawkę medykamentów w szczególności witaminy K. I teraz historia leci jak z górki, przeszukując internet, wpisał frazę: „jaki produkt ma najwięcej witaminy K?”. Odpowiedź – natto.

Następnie wiele książek, sporo czytania, współpraca z naukowcami i tak oto w

województwie lubuskim mamy jednego z największych producentów tej zdrowej żywności w Polsce, a może i w Europie. Właściciele firmy poszli jednak dalej. Nie wszystkim smakuje natto? Nie ma problemu przygotowujemy suplementy diety w postaci kapsułek. Tak drodzy czytelnicy i to wszystko w niewielkim mieście wojewódzkim na zachodzie Polski.

Lubuskie firmy, w tym Ton Color pokazują, że innowacyjność nie wymaga wielkich korporacyjnych budżetów czy międzynarodowych zespołów. Czasem wystarczy jedna osoba, jej ciekawość i odwaga, by przekształcić prosty pomysł w biznes o globalnym potencjale. Takich firm jest więcej – EkoTechnologie z Górzycy czy Stacjomat.pl Piotra Szymczaka, który zdobył nagrodę publiczności.



Andrzej Flügel

● zakola i meandry

Przedwyborcze show

Pan Bogdan już czuje to, co się będzie działo przed samymi wyborami prezydenckimi, skoro już dziś, kiedy jeszcze formalnie nie ogłoszono kampanii wyborczej, jest gorąco. Kandydat „obywatelski”, ale przecież człowiek jak najbardziej popierany przez największą partię opozycyjną i wyznający jej program, zasady i spojrzenie na świat, poszedł w akcję „brat łata”. Gościa, który wprowadzie ma doktora, ale zna zapach szatni bokserskiej, jest swojskim chłopakiem z osiedla. Jak trzeba, weźmie udział w biegu, przeprowadzi staruszkę przez ulicę, pomoże komuś zataścić pralkę albo worek cementu. Słowem – potrafi robić akcje pod publiczkę, szczególnie jak pokażą to kamery.



Kandydat największej partii rządzącej jawi się jako demokratą do szpiku kości, człowiek otwarty dla wszystkich i na wszystkich. Co ciekawe, podczas wielkiego show oficjalnego początku kampanii jak ognia unikał trudnych dla rządzących tematów niezrealizowanych obietnic na czele z prawami kobiet, aborcją i wszystkim, co się z tym wiąże. Było za to o zupie grzybowej, regionalnych potrawach, roli małych i mniejszych miast.

Marszałek Sejmu, który jako pierwszy obwołał się kandydatem niezależnym, mimo iż jest szefem partii wchodzącej w skład koalicji rządzącej, uporczywie wracał do hegemonii dwóch partii. Oświadczył, że ci głosujący w maju na któregoś z kandydatów największych partii, wybiorą „półprezidenta”, a w domyśle, gdyby postavili na niego, to dopiero byłby pełny prezydent.

Na szczęście, w ubiegły weekend nie objawił się z niczym kandydat Konfederacji, który pozuje na demokratę, wolnościowca walczącego o dobrobyt ludzi potrafiących zadbać o własny interes. I dobrze, bo gdyby przypominał swój światopogląd trącający średniowieczem, pewnie znalazłoby się wielu wątpiących, czy warto oddać na niego głos. Milczał też nacjonalista, który zgłosił się do tego konkursu bez szans na jakiś przyzwoity wynik. I bardzo dobrze!

Ciągle czekamy na kogoś z lewicy. Sądząc po jej dokonaniach z poprzednich wyborów prezydenckich, nawet fajny kandydat, a raczej kandydatka, nie ma szans, by na przykład zająć choćby trzecie miejsce. Jednak kto wie?

Cała zadyma dopiero się zaczyna...

● do dechy

Dariusz Chajewski

● szczypta soli

Magdalena Podhajecka

Z pogardy dla petardy

Sezon pokazów pirotechnicznych uważam za otwarty. Choć puścić można dobrą muzę, ploty, kogoś z torbami, coś w niepamięć czy mimo uszu, niektórzy uwzięli się na petardy. Dzień, noc czy pora niczyja – bez znaczenia. W niewielkim, cichym mieście huk wybrzmiewa równie głośno. W Sylwestra – jestem w stanie zrozumieć, ale taki dodatek do niedzielnego obiadu czy pomoc w usypianiu niczemu nie służą. Dobra, umówmy się – moja ośka być może nie należy do najporządniejszych. Kossak mógłby nie być zachwycony takim uhonorowaniem jego imienia. Od połowy grudnia do połowy stycznia mieszkam na poligonie i regularnie podskakuję w rytmie wybuchów. Pomijając moje rozdrażnienie, powodów, by jednak powstrzymać się od strzelania, jest wiele.

Najwięcej mówi się o zwierzętach. Wyobraźmy sobie, że ktoś nagle zaczyna trąbić w trąbkę tuż przy twoich uszach. Albo, że tuż obok wybucha granat. I teraz pomnóżmy to 3-4 razy, bo o tyle bardziej czuły słuch mają zwierzęta. Do tego zaskoczenie i niezrozumienie – potężna dawka strachu, paniki, a czasem nawet fizycznego bólu. Te

domowe można jeszcze naszprycować uspokajaczami, ale tym dzikim nie możemy ulżyć w żaden inny sposób, niż po prostu przestać.

Dla wielu ta wystrzałowa zabawa to wyrok. A my? Przecież osoby starsze, z chorobami serca, lękiem, traumą czy autyzmem – dla nich takie niespodziewane koncerty też nie są szczególną atrakcją. Kolejna sprawa: resztki petard. Walają się po trawnikach, chodnikach i skwerach. Nikogo nie obchodzi, że taka sezonowa dekoracja wiąże się z chemikaliami, które mogą dostać się do ziemi czy wód, że jakieś zwierzę może to zjeść, albo, o zgrozo, jakieś dziecko zainteresuje się kolorowymi skrawkami. No i te najgorsze efekty „urwirać”, czyli podpalenia, oparzenia i wypadki drogowe. Ja to widzę tak: zabawa

petardami hukowymi, bo te kolorowe fajerwerki już zostawię w spokoju, jest po prostu bezsensowna. Chwila głupawej radochy. To jak kiedy bąbelek rzuca cegłę w kałużę i się cieszy, że zrobiła plusk. Albo jak pisanie na ławkach czy garażach: „byłem tu”. Może by tak zamiast lontu odpalić wyobraźnię?



● do dechy

Dariusz Chajewski

Wesołych świąt!

Ida Świeta. 1576 zł, tyle średnio zamierzamy przeznaczyć w 2024 roku na Boże Narodzenie. To o blisko 6 procent więcej niż przed rokiem. I tak na prezenty planujemy wydać 681 zł. W ubiegłym roku było to 565 zł, a w 2023 roku 500 zł. Przeciętny Polak wyda na artykuły spożywcze i organizację Bożego Narodzenia 637 zł, słowem, o blisko 5 proc. względem 607 zł w roku ubiegłym. Koszty związane z podróżami i dojazdami do rodziny wzrosną o 13 proc., osiągając 359 zł...

Uzbrojony w tę wiedzę z coraz bardziej mieszanymi uczuciami śledzę informacje o przedświątecznej gorączce. Na przykład coś dla leniwych. Żeby nie latać po sklepach i nie sterczeć przy kuchni, możemy sobie sprawić wigilijny catering u Magdy Gessler. Za 2 l grzybowej zapłacimy ponad 160 zł, a za barszcz 50 zł mniej. Na 600 g sałatki warzywnej wydamy 43 zł, a za tyle samo śledzia po kaszubsku 114 zł. Trochę ryby po grecku to 147 zł, uszka z borowikami (20 sztuk kosztuje 140 zł). 20 sztuk pierogów z kapustą to kolejne 200 zł. I deser. Za 1,2 kg makowca zapłacimy 145 zł, a piernika 90 zł. A może tort makowy za 450 zł? Czyli w sumie wyjdzie jakieś 1,5 tys. zł. Tak, wiem, niektórzy powiedzą, że wcale nie tak źle, a Wigilię możemy przecież „zamówić” w dyskoncie w czarne kropki.

A prezenty? Dostaliśmy już przecież. Nowe rachunki za energię elektryczną, czynsz i obietnice kolejnych kandydatów na prezydenta, którzy zapewniali, że po ich rządach nie tylko Polska, ale i Kowalski będzie piękny, silny i bogaty. Czyli w tempie ekspresowym, zwłaszcza w kontekście dziury budżetowej, w którą wpadły nie tylko nasze osobiste portfele. Ale kierując się tymi zapowiedziami mamy pełne prawo zastawić się, aby się postawić.

No i jeszcze mamy kołędników. Diabły, anioły, Heroda... Na fali rozliczeń ludzi poprzedniej władzy wypływają kwoty, na których jej ludzie położyli w ten, czy inny sposób rączki. Stąd wierzę, a nawet wiem, że niektórym życzenia składane przez polityków się spełniają.

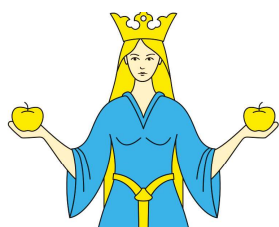
Niektórym, to nie znaczy każdemu.



czy wiesz, że...



... 27 grudnia 1571 w Weil der Stadt urodził się Johannes Kepler, niemiecki astronom, jeden z twórców nowoczesnej astronomii. W latach 1628-30 mieszkał w Żaganiu. Zmarł w Regensburgu w 1630.

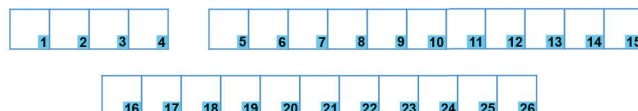
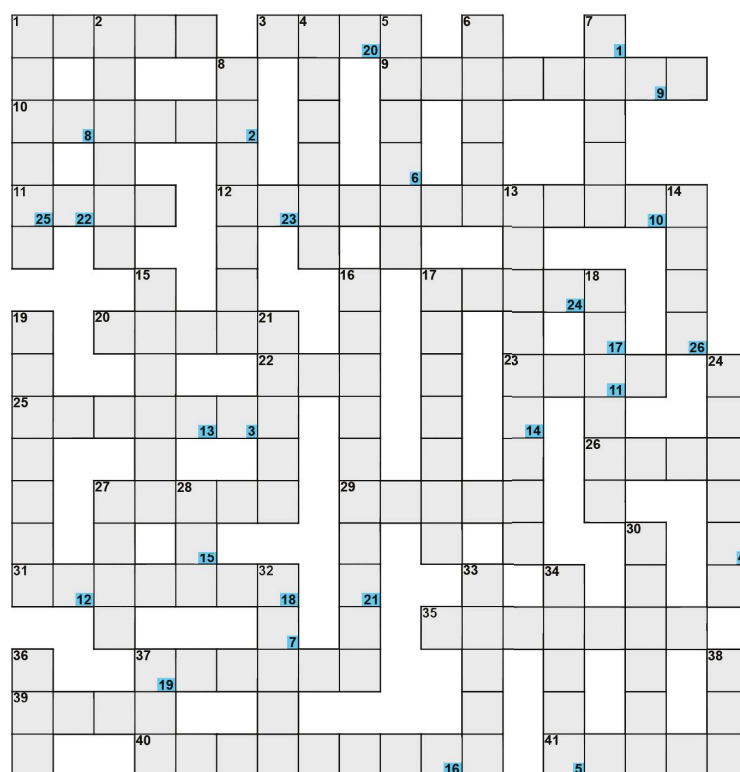


... 30 grudnia 1994 Lubniewice, w powiecie sulcińskim, otrzymały ponownie prawo miejskie. Pierwszy raz otrzymały je (niem. Königswalde) w 1808 r., a utraciły w 1945 r. stając się wsią.

nasza krzyżówka

POZIOMO:

1. Automat wykonujący określoną pracę;
3. Analiza, studium;
9. Akademicka miara czasu;
10. Cirrus, stratus lub cumulus;
11. Trujący tlenek węgla;
12. Dyskutant, rozmówca;
17. Znajdź zatrudnienie w filharmonii;
20. Dawna złota lub srebrna moneta;
22. Brytyjskie siły powietrzne;
23. Koteluk, piosenkarka pochodząca z Sulechowa;
25. Szybkie tempo w muzyce;
26. Truskawkowy w słoiku;
27. Wioślarska załoga;
29. Miejscowość z barokowym pałacem w pobliżu Zielonej Góry;
31. Wiedeński, obradował w latach 1814-1815;
35. Miejscowość w powiecie zielonogórskim;
37. Zofia, lubuska pisarka z Kargowej;
39. Nie ma bez ognia;
40. Dyscyplina Bartosza Kurka;
41. Imienia Juliusza Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim.



Fundusze Europejskie dla Lubuskiego



Rzeczpospolita Polska



Dofinansowane przez Unię Europejską



Projekt: Budowa ścieżki pieszo-rowerowej na terenie gminy Zabór oraz miasta Zielona Góra wraz z infrastrukturą towarzyszącą
Beneficjent: Gmina Zabór
Wartość inwestycji: 7 047 170,04 PLN
Wsparcie unijne: 5 688 590,87 PLN
Odwiedź: Zabór/www.gminazabor.pl

PIONOWO:

1. Okrywają palce niektórych zwierząt kopytnych;
2. Największy port morski Indii;
4. Środkowa część koła rowerowego;
5. Ma węży w kieszeni;
6. Wierzchnie okrycie zimowe;
7. Wiatr międzyzwrotnikowy;
8. Szkolił gladiatorów;
13. Deyna lub Staszewski;
14. Imię Kowalskiego z „Potopu”;
15. Peter Paul, malarz z epoki baroku;
16. Wprowadzanie na szeroką skalę infrastruktury elektronicznej;
17. Rodzaj grobowca w starożytnym Egipcie;
18. Bożonarodzeniowe pieśni;
19. Poczty w zbiorach filatelistów;
21. Ojczyzna Parysa;
24. Ozdoba na choinkę;
27. Otwierane w celu przewietrzenia pomieszczenia;
28. Pseudonim Michaela Jordana;
30. Można na nią grać;
32. Ridley, reżyser i producent filmowy;
33. Holenderski gatunek sera;
34. Dawny zeszyt;
36. „... do radości” – hymn Unii Europejskiej;
37. Deser lub konieczność;
38. Gęsty las.

DEBATA GOZDYRY

Sługocki: Ci, którzy łamią prawo, powinni ponieść konsekwencje



Poseł Marcin Romanowski, członek Suwerennej Polski i klubu PiS, jest ścigany listem gończym. Polityk opuścił placówkę medyczną 6 grudnia, wyłączył telefony i zniknął z publicznego widoku, co wzbudziło podejrzenia o celowe unikanie wymiaru sprawiedliwości. Romanowski jest podejrzewany o nieprawidłowości finansowe związane z Funduszem Sprawiedliwości, którym kierował jako wiceminister sprawiedliwości w latach 2019-2023. W ubiegłym tygodniu Sejm uchylił jego immunitet, umożliwiając jego zatrzymanie i tymczasowe

aresztowanie. Prokuratura zarzuca mu unikanie współpracy i nieusprawiedliwione niestawienie na przesłuchaniach. Adwokat Romanowskiego argumentuje, że uchwały Sejmu o uchyleniu immunitetu mogą być wadliwe proceduralnie, a sam poseł przebywa za granicą w związku z działalnością naukową. Prokuratura wskazuje, że niestawienie się na wezwanie jest nową podstawą do zastosowania środków przymusu. Sprawa wzbudza kontrowersje polityczne i proceduralne, które wywołują debatę na temat zasadności działań wy-

miaru sprawiedliwości wobec parlamentarzystów.

Między innymi o tej sprawie dyskutowano podczas programu "Debata Gózdry" w telewizji Polsat, w której wzięli udział Anna Zalewska, Waldemar Sługocki i Stefan Krajewski.

Szef lubuskiej PO, prof. Waldemar Sługocki, wyraził zaskoczenie, że poseł Marcin Romanowski nie wie, że jest poszukiwany przez prokuraturę, po czym zwrócił się do kamery: - Panie pośle, proszę się nie bać i stawić w prokuraturze, wszyscy się o pana martwimy, nie wiemy, co się z panem

dzieje. Jeżeli pan jest niwinny, nic się panu przecież nie stanie. Proszę nie odgrywać tego marnego spektaklu. Odwołuję się do pana godności; niech postępowanie się odbędzie - powiedział parlamentarzysta.

Anna Zalewska, europosłanka PiS, przekonywała, że skoro pełnomocnik Romanowskiego twierdzi, że Romanowski się nie ukrywa, to "trzeba mu wierzyć". Stefan Krajewski stwierdził, że: - Może Romanowski jest w Pałacu Prezydenckim, gdzie próbował się chować Wąsik.

- Osoby, które piastują funkcje publiczne i łamią przepisy prawa, powinny ponieść konsekwencje - mówił prof. Waldemar Sługocki. Agnieszka Gózdrya dopytywała, czy cała sprawa nie ośmiesza struktur państwa, skoro KO zapowiada rozliczenia, a przy kolejnej okazji okazji się, że niewiele można zrobić. - Mówimy o kompetencjach ministra Bodnara. Jest on doświadczonym administratywistą, prawnikiem, powinien sobie z tą sprawą poradzić. A gdyby sytuacja dotyczyła innego niż Romanowski obywatela, który miałby w sobie przyzwoitość, to po prostu stawiliby się do prokuratury - kwitował Sługocki.

Środki z KPO na zakup zeroemisyjnych autobusów

Od 7 do 21 stycznia 2025 r. organizatorzy i operatorzy publicznego transportu zbiorowego będą mogli wnioskować o pieniądze pochodzące z Krajowego Planu Odbudowy na zakup zeroemisyjnych autobusów regionalnych.

Już wiadomo, że na ten cel trafi ponad 551 mln zł.

- Walczymy z wykluczeniem transportowym, inwestując w przyszłość zielonej mobilności. ofinansowanie zakupu nowoczesnego, zeroemisyjnego taboru autobusowego to krok w stronę bardziej komfortowego, wygodnego i przyjaznego środowiska transportu dla mieszkańców regionów całej Polski - powiedział minister infrastruktury Dariusz Klimczak.

Zakupione w ramach naboru nowoczesne i ekologiczne pojazdy, a także niezbędna infrastruktura towarzysząca, będą wykorzystywane na nowo utworzonych pozamiejskich liniach autobusowych bądź na liniach pozamiejskich, które są zagrożone likwidacją, np. z powodu przestarzałego taboru lub deficytowości linii autobusowej. Te zapowiedzi otwierają nowe możliwości również przed lubuskim transportem zbiorowym.

Sebastian Mordal: Cieszę się, że jestem w Zielonej Górze

To młody zespół. Mieliliśmy trudne momenty, ale daliśmy radę – mówi Sebastian Mordal, trener piłkarzy III-ligowej Lechii Zielona Góra.

Za nami runda jesienna w III lidze i jeden mecz w wiosny. Z czego jest pan zadowolony?

Na głębsze podsumowanie z pewnością przyjdzie czas. Widzę postęp w drużynie, widzę kroki do przodu, jakie wykonaliśmy. Trudne momenty, jakie mieliśmy w tej rundzie, potrafiliśmy przekuć w lepsze.

Czego zabrakło?

Będę monotony, bo powtarzałem to już wielokrotnie: skuteczności. Piłka nożna ma to do siebie, że trzeba być konkretnym w polu karnym przeciwnika – z tym mieliśmy problemy. Nad tym musimy pracować.

Kibice z pewnością zamieniliby te sześć minimalnych porażek na jedną, nawet wysoką, ale żeby w pozostałych zespół punktował. Pan też?

Oczywiście. Punktów powinniśmy zdobyć więcej. Te porażki bolą, bo w wielu z nich byliśmy równorzędnym, a momentami nawet lepszym zespołem.

Wielu kibiców podkreślało, że fajnie ta wasza gra wyglądała, ale liczą się punkty...

Dokładnie. Z stylu gry jestem zadowolony. Musimy jednak zrobić wszystko, by sytuacji pod bramką rywala było więcej oraz byśmy potrafili je wykorzystywać.

Lechia to pana pierwsza praca z seniorami. Nie obawiał się pan? Kiedy dostał pan propozycję, powiedział od razu „biorę” czy też dał sobie trochę czasu na podjęcie decyzji?

Nie miałem problemów z podjęciem szybkiej decyzji. Nie obawiałem się, bo przecież od kilku lat przygotowywałem się do tego, żeby spróbować sił w seniorskiej piłce. Inna sprawa to taka, że nie spodziewałem się, że propozycja przyjdzie tak szybko, bo dopiero przed trzema laty można powiedzieć, że wszedłem na profesjonalny poziom, czyli praca w Akademii Śląska Wrocław. Cieszę się z tego, że jestem w Zielonej Górze i z doświadczenia, jakie zdobywam. Wierzę, że to będzie procentowało.

Szatnia juniorska i seniorska to dwa różne światy?

Nie widzę jakichś wielkich różnic. Pewnie, że tam są młodzi chłopcy w innym momencie życia i przygotowania piłkarskiego. Z kolei w szatni seniorskiej jest zawsze kilku starszych zawodników, którzy, jeśli chcą w piłce coś osiągnąć, zrobić krok do przodu, to dla nich

jest to ostatni moment. Młodzi mają jeszcze czas. Oczywiście, dziś siedemnastolatki chcą dotykać poziomu seniorskiego, a mamy takich w Lechii. Tu widzę różnicę. Są też inne rozmowy, bo u seniorów pojawiają się kontrakty, pieniądze.

SPOTYKA SIĘ CHŁOPCÓW, KTÓRZY ZACHŁYSNĄ SIĘ JAKIMŚ POWODZENIEM, DOTKNĄ REPREZENTACJI JUNIORSKIEJ I UWAŻAJĄ, ŻE JUŻ NIE MUSZĄ PRACOWAĆ TAK JAK WCZEŚNIEJ. NA SZCZĘŚCIE, W LECHII KOGOŚ TAKIEGO, NAD KIM TRZEBA STAĆ Z BATEM, JESZCZE NIE SPOTKAŁEM

FOT. KRZYCHA FOTKI



Motywacje trenera w rozmowie z zawodnikami też pewnie są różne?

Oczywiście. Pragnę, żeby właśnie u młodych pojawiała się motywacja, żeby trenerzy nie musieli zbyt mocno naciskać. Nam się to udaje, bo mamy świadomy zespół, zresztą, budujemy tę świadomość u zawodników, a także pewność siebie.

Miał pan już do czynienia z młodym zawodnikiem, ale leniem? Próbował pan go nakłonić do pracy, ale bezskutecznie?

Nie będę wymieniał nazwisk, ale wśród młodych spotyka się takich chłopców, którzy zachłysną się jakimś powodzeniem, dotkną reprezentacji juniorskiej i uważają, że już nie muszą tak pracować, jak wcześniej. Na szczęście, w Lechii kogoś takiego, nad kim trzeba stać z batem, jeszcze nie spotkałem.

Ktoś pana tej jesieni zachwylił, a ktoś szczególnie zawiódł?

Nie. Myślę, że zespół zasługuje na pochwałę. Mieliliśmy trudne momenty mentalne tej młodej drużyny, ale daliśmy radę. Taka sinusoida dobrych i słabszych meczów nie sprzyja mobilizacji. Myślę, że mecz z MKS-em Kluczbork, kiedy do przerwy przegrywaliśmy 0:2 i potrafiliśmy się podnieść, był takim momentem przełomowym.

Co przed wami?

Ostatni raz spotkaliśmy się 28 listopada. Teraz zawodnicy mają wolne. Oczywiście, zachęcam ich, żeby pracowali nad sylwetką. Przed świętami dostaną rozpiskę indywidualnych ćwiczeń. Do zajęć zespołowych wracamy 7 stycznia. Taki okres regeneracji jest ważny pod względem psychicznym, bo mamy za sobą intensywną rundę.

Pewnie za wcześnie o tym mówić, ale przewiduje pan jakieś zmiany?

Indywidualne rozmowy przewidzieliśmy jeszcze w grudniu. Na dziś nie mam informacji, że ktoś zgłasza chęć odejścia. Wiemy, że Rafał Figiel zakończył karierę, więc pewnie jakieś zmiany zajdą. Trzeba się rozwijać nie tylko tylko wewnątrz drużyny, ale pozyskiwać zawodników, którzy mogą wzmocnić zespół. Oczywiście, nie będą to jakieś duże zmiany.

Andrzej Flügel

Rozkład jazdy dla kibica



Koszykówka

Ekstraklasa kobiet, 22 grudnia: Polska Strefa Inwestycji Enea AJP Gorzów – VBW Gdynia (16.00); **4 stycznia:** Polska Strefa Inwestycji Enea AJP – Zagłębie Sosnowiec (18.00); **19 stycznia:** Polska Strefa Inwestycji Enea AJP – Enea AZS Politechnia Poznań (16.00).

Ekstraklasa mężczyzn, 21 grudnia: Zastal Zielona Góra – Trefl Sopot (15.30); **27 grudnia:** Zastal – Dzik Warszawa (17.30), transmisja w Polsacie Sport2; **13 stycznia:** Zastal – PGE Spójnia Stargard (19.00).

Siatkówka

Ekstraklasa, 5 stycznia: Cuprum Stilon Gorzów – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (17.30); **18 stycznia:** Cuprum Stilon – PSG Stal Nysa.

I liga, 20 grudnia: Olimpia Sulęcín – Avia Świdnik (18.00); **28 grudnia:** Olimpia – Mickiewicz Kluczbork (20.30), transmisja w Polsacie Sport1; **11 stycznia:** Olimpia – Anioły Toruń (17.00); **25 stycznia:** Olimpia – KPS Siedlce (17.00).

Piłkarska ręczna

Liga centralna, 21 grudnia: Rajbud Stal Gorzów – SMS ZPRP Kielce (17.00).

I liga, 11 stycznia: Zew Świebodzin – Spartakus Buk; **18 stycznia:** Zew – Olimpia AZS UZ Zielona Góra; **25 stycznia:** Trójka Nowa Sól – SKPR Świdnica.

TOBIASZ PRZYWIÓŻŁ DWA MEDALE Z TAJLANDII



Tobiasz Głowczyk wywalczył dwa medale na Światowych Igrzyskach Młodzieży Niepełnosprawnej U-23 w Tajlandii. 11-letni tenisista stołowy Startu Zielona Góra sięgnął po srebro w singlu, w finale przegrywając z kolegą z reprezentacji Marcinem Zielińskim. Ponadto wspólnie z Janem Dukalskim zdobył brąz w deblu. Polski duet uległ jedynie Tajwańczykom, czyli późniejszym zwycięzcom.



Na zawodach pojawił się wyjątkowy gość, który zaraża swoją pasją i pozytywną energią – sportowiec, wicemistrz olimpijski, a dzisiaj przedsiębiorca i twórca sukcesu Tour de Pologne, Czesław Lang (drugi od lewej). - Cieszę się, że jest taki ośrodek, jak tutaj w Drzonkowie, i że są ludzie, którym się chce to robić! - mówił.



Zdobywczyni 3 miejsca w kategorii u23
Rozalia Dutczak i Leszek Dutczak

Za nami międzynarodowe zawody w kolarstwie przełajowym w Drzonkowie

Miłośnicy kolarstwa przełajowego z całej Europy spotkali się na trasie Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zielonej Górze-Drzonkowie podczas Międzynarodowych Zawodów w Kolarstwie Przełajowym UCI C2 „Lubuskie Warte Zachodu”. Widowiskowa rywalizacja na wymagającej trasie w ciężkich warunkach pogodowych nie zawiodła oczekiwań i przyniosła niezapomniane wrażenia.

Jednym z organizatorów tego wydarzenia jest Województwo Lubuskie, które poprzez tę inicjatywę promuje sport i ideę zdrowej rywalizacji.

— To wspaniałe coroczne wydarzenie o ogromnej randze. Już chyba najwyższej, bo to jest ranga UCI, czyli mistrzowska. Zawodnicy z całego kraju, co najważniejsze, bardzo sobie chwalą to miejsce, bo jest wyjątkowe, jeżeli chodzi o zawody przełajowe. To dlatego, że można stanąć w

jednym miejscu, mieć wszystko na oku i oglądać tę rywalizację w różnych kategoriach wiekowych — mówił wicemarszałek lubuski Sebastian Ciemnoczołowski.

Wystartowało blisko 500 zawodników różnych kategorii wiekowych – od młodzików po elity. Oprócz tego, że sam program zawodów zapewnił intensywny dzień, warunki pogodowe dodały sportowych emocji.

Leszek Dutczak, prezes Trasy Zielona Góra i organizator zawodów, zapewniał, że sportowców deszcz i błoto... cieszą! — Wtedy ta rywalizacja jest bardziej wyrównana, bo jak jest szybko, jeden błąd może dyskwalifikować zawodnika już z walki o najlepsze miejsca. Tak, zawsze on gdzieś tam może jeszcze nadrobić, dlatego są odpowiednie przełożenia, sprzęt dostosowany, więc to jest ich żywioł — tłumaczył.

Magdalena Podhajecka
Fot. Tomasz Browarczyk

Kolarskie emocje

— Warunki w postaci deszczu sprawiły, że trasa rozmokła i stała się błotnista i śliska. Jeszcze rano trasa była sucha, a teraz warunki diametralnie się zmieniły — mówił Maksymilian Matyasik z MP Trans Marcin Pietra, zwycięzca w kategorii Junior / Junior Men.

